Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 74.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

MARZEC
29
Niedziela

Dziś 28 Jana Kap., Sykst. jutro 29 Cyryla m.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Minister Grabski żąda by jego pracownicy nie bawili się w politykę.

Warszawa. (A/W.) Minister Stanisław Grabski, objął wczoraj urzędowanie w Ministerstwie W. R. i O. P. W przemówieniu do urzędników Ministerstwa podniósł, że każdy obywatel może mieć swoje przekonania, ale w szkole, kuratorjach i Ministerstwie należy zapomnieć o nich, bo tak można wychować najlepszy typ obywatela, dla którego pierwszem przykazaniem będzie szczęście kraju.

Wzamian za antypolskie ekscesa Gdańsk żąda olbrzymich zysków.

Warszawa. (A/W.) W Ministerstwie skarbu toczą się rokowania z przedstawicielami Gdańska w sprawie rozdziału dochodu z ceł na nadchodzące trzechlecie Delegacja Gdańska żąda podniesienia udziału z 7 na 14 proc. Na pierwszem posiedzeniu zapoznawano się z materjałem. Koła rządowe są zdania, że niema mowy o podniesieniu udziału Gdańska, lecz raczej o obniżeniu.

Pepesowski taniec przed pracą wiosenną.

Warszawa. (A/W.) Zarząd główny „Związku Zawodowego robotników rolnych" odrzucił orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie płac. Zarząd postanowił proklamować na 30 bm. strajk robotników rolnych, który ma objąć 5 województw b. Kongresówki, Pomorze, oraz Poznańskie. P. P. S. obiecała strajkowi całkowite poparcie polityczne.

Pomyślny bieg rokowań polsko-niemieckich

Warszawa. (A/W.) Rokowania handlowe polsko-niemieckie posuwają się pomyślnie naprzód i jest uzasadniona nadzieja, pozytywnego zakończenia ich. Ze względu na olbrzymi materjał, muszą one potrwać jeszcze ze trzy miesiące. Dotąd zajmowano się głównie w ogólnych naradach nad zasadą klauzul największego uprzywilejowania, przeciwko czemu Niemcy podnoszą objekcję. Pracują komisje: redakcyjna, transportowa, celna, weterynaryjna i dla spraw ruchu ludnościowego.

Konkordat a Związek L.-N. i duchowieństwo

LIST DUCHOWIEŃSTWA DO PREZESA KLUBU ZWIĄZKU LUD.-NAROD.

Zebrani w dniu 16 marca br. w Krakowie kapłani „Związku Kapłanów Diecezji Krakowskiej". po przeprowadzeniu szczegółowej i wyczerpującej dyskusji na temat Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską, uchwalają jednomyślnie wysłać do Klubu Posłów Związku Lud.-Narod. na ręce prof. Głąbińskiego, następujące rezolucje:

1) Zebrani z góry oświadczają, że nie naruszają zupełnie treści samego Konkordatu, ani nie przesądzają w niczem woli Stolicy Apostolskiej.

2) Zebrani mają jednak poważne wątpliwości i obawy co do przyszłej interpretacji Konkordatu: obawy zas te są tem poważniejsze i słuszniejsze, że jak nam wiadomo, sam delegat rządu, p. St. Grabski, tłumaczy już teraz Konkordat jednostronnie, na niekorzyść Kościoła św., którą to interpretację wyzyskują czynniki, względem Kościoło obojętne lub jemu wrogie (np. w kwestji szkolnej i innych).

3) Zebrani stwierdzają również, że uposażenie duchowieństwa katolickiego nie odpowiada w obecnych warunkach w Polsce zupełnie jego stanowisku społecznemu, a dla niektórych kategoryj duchowieństwa, jak np. emerytów i in., nie wystarczy nawet na najskromniejsze utrzymanie.

4) Zebrani, aprobując w zupełności stanowisko i postulaty w tej sprawie wniesione przez Kluby: Chrześć. Demokracji i Chrześć. Narodowy podczas obrad Komisji nad Konkordatem — domagają się, by równocześnie z ratyfikacją Konkordatu zostały załatwione:

a) ustawy interpretujące Konkordat zgodnie z duchem Kościoła i życzeniem Stolicy św.,

b) sprawy dóbr kościelnych i uposażenia duchowieństwa, odpowiadającego jego stanowisku w Polsce.

5) Zebrani uważają się za uprawnionych do stawiania powyższych postulatów wobec Szan. Posłów Związku Lud.-Narod., ze względu na czynne i energiczne poparcie tegoż Związku przez duchowieństwo przy wyborach, a zdając sobie jasno sprawę z fatalnych skutków, jakie musi spowodować błędne tłumaczenie Konkordatu, oraz pokrzywdzenie i poniżenie duchowieństwa katolickiego w Polsce, — czynią za to odpowiedzialnymi nie tylko Delegata rządu p. St. Grabskiego, lecz także cały Klub Związku Ludowo-Narodowego.

W Krakowie, dnia 16 marca 1925 r.

Za Związek Kapłanów Djecezji Krakowskiej: **Ks. Wł. Bachorz**, prezes. **Ks. Marcin Zdebski**, sekr.

— o —

ODPOWIEDŹ PREZESA ST. GŁĄBIŃSKIEGO.

Prezes klubu Zw. Lud. Nar. p. Głąbiński wystosował w odpowiedzi do związku „Unitas" list następujący:

Otrzymawszy pismo wystosowane pod dn. 16 marca b. r. na moje ręce do sejmowego klubu Zw. Lud. aNr., nie przypuszczam, aby pismo to podyktowane było tylko względami partyjno-politycznymi, dlatego uważam za swój obowiązek

stwierdzić, że Szanowny Związek kapłanów diecezji krakowskiej najwidoczniej otrzymał błędne i tendencyjne informacje tak o samym Konkordacie, jak i o roli, jaką w tej sprawie Zw. Lud. Nar. odegrał. Jedynie bowiem temi błędnemi informacjami wytłómaczyć mogę treść niektórych rezolucji przez Szanowny Zw. kapłanów uchwalonych i nam do wiadomości przesłanych.

Przedewszystkiem oświadczam, że niewiadomo mi, jakie to odrębne stanowisko i jakie odrębne postulaty w tej sprawie wniesione zostały w komisji sejmowej przez Klub Chrz. Dem. i Chrz. N., ponieważ zupełnie analogiczne rezolucje wniesione zostały przez klub Zw. Lud. Nar. Nie rozumiem też, dlaczego Szanowny Związek kapłanów, stojąc na gruncie Konkordatu i nie chcąc przesądzać w niczem woli Stolicy Apostolskiej, równocześnie domaga się, aby z ratyfikacją Konkordatu były łącznie załatwione także ustawy interpretacyjne. Podobnego żądania, postawionego tylko przez posła Czapińskiego, nie przedstawiło żadne stronnictwo katolickie, ponieważ jest rzeczą jasną, że jednostronne ustawy interpretacyjne, choćby były zgodne z duchem Kościoła, byłyby faktycznie odrzuceniem Konkordatu, Stolica Apostolska więc takich ustaw wcale sobie nie życzy. Mylną jest informacja Szanownego Związku kapłanów, jakoby delegat rządu, poseł St. Grabski tłómaczył Konkordat jednostronnie na niekorzyść Kościoła św. Wiadomo mi, że podobne potwarze dotarły nawet do Rzymu, ale z pewnością nie osiągną celu zamierzonego, jako niezgodne z prawdą.

Szanowny Związek kapłanów niewątpliwie ma prawo przedstawiania postulatów sejmowemu klubowi Zw. Lud. Nar. niezależnie od tego, czy przy wyborach popierał kandydatów naszego związku lub nie, już na tej podstawie, że jest szanowną i poważną reprezentacją opinji obywatelskiej i katolickiej. Ale Szanowny Związek kapłanów nie może na podstawie jednostronnych, a fałszywych informacyj i potajemnych oskarżeń bez sprawdzenia rzeczywistego stanu rzeczy czynić zarzutów. Zw. Lud. Nar. i utrzymywać. że związek ten kiedykolwiek sprzeniewierzył się swoim zasadom w stosunku do Kościoła i duchowieństwa katolickiego, albo też swojemu programowi głoszonemu zawsze nietylko w czasie wyborów.

Klub sejmowy Zw. Lud. Nar. i podpisany przewodniczący tego klubu nie wyczekiwał inicjatywy i przykładu innych klubów i stronnictw sejmowych, ale w każdej sprawie obchodzącej Kościół i duchowieństwo, zajmował stanowisko zgodne z interesem nietylko Państwa, ale i Kościoła oraz duchowieństwa. W czasie kiedy duchowieństwo z powodu dewaluacji marki polskiej otrzymywało zasiłki głodowe, klub nasz z własnej inicjatywy interwenjował kilkakrotnie u rządu i wyjednywał podwyższenie tych zasiłków. Gdy wszedłem do rządu, jako minister W. R. i O. P. nie wyczekiwałem inicjatywy i wniosków z czyjejkolwiek strony, lecz natychmiast przystąpiłem do podwyższenia dotacji duchowieństwa i emerytów do tego poziomu, jaki w granicach budżetu był możliwy i na jakim dotychczas się utrzymały. Uczyniłem to na własną odpowiedzialność, a równocześnie przedstawiłem Radzie ministrów projekt znacznego podwyższenia i uregulowania tych dotacji na zasadzie szematu płac urzędniczych. Projekt mój jest znany, dzisiaj nawet przez referenta Konkordatu jako postulat na przyszłość dołączony do referatu, a nie stał się ustawą dlatego, ponieważ rząd ówczesny odłożył załatwienie tej sprawy do Konkordatu. Rząd dzisiejszy, delegując do zawarcia Konkordatu posła St. Grabskiego, nie zastosował się do mojego ówczesnego projektu, lecz z względów finansowych pozostał na poziomie dotychczasowych dotacyj. Za to nie może być nasz klub odpowiedzialnym. ponieważ poseł St. Grabski nie działał w imieniu naszego klubu, ani nie informował naszego klubu o uchwałach rządu w tej sprawie i o zakresie swoich pełnomocnictw, ani nie miał do tego ze strony rządu upoważnienia. Także w czasie układów ze stronnictwem ludowem Piasta, klub mój przywiązywał wagę do tego, ażeby przy reformie rolnej zapewnić możliwie znaczny obszar dla duchowieństwa i wyjednałem w tym celu zgodę na to, aby proboszczom pozostawiono obszar do 45 hektarów. To jednak zastrzeżenie moje spotkało się później z najostrzejszą krytyką niektórych sfer duchownych, jakoby przesądzało decyzji Stolicy Apostolskiej.

Jako minister W. R. i O. P. przygotowałem projekt Konkordatu, zasięgnąwszy wpierw rady i opinji znakomitych znawców z grona naszego duchowieństwa wszystkich dzielnic i uzgodniłem swoje stanowisko z ich opinją i zasadami Kościoła. Sądzę więc, że pod każdym względem klub mój i ja, jako jego przewodniczący pozostaliśmy wierni naszym zasadom i naszemu programowi i nie możemy na to pozwolić, aby tendencja i agitacja ludzi, którzy nie sieją i nie orzą, a chcieliby zbierać, krzywdziła stronnictwo, które czynami dowiodło, jak należy godzić i łączyć potrzeby Kościoła i Państwa.

Obecnie zupełnie niezależnie od tego, jakie Szanowny związek kapłanów djecezji krakowskiej w stosunku do naszego klubu i stronnictwa zajmuje stanowisko lub zająć zamierza, klub mój poczynił i nadal czynić będzie kroki, ażeby duchowieństwu polskiemu także i pod względem materjalnym zapewnić stanowisko niezależne. Sprawa ta jest w ręce Sejmu, a skoro uzyskaliśmy i rządu polskiego wraz z innemi stronnictwami t. zw. prawicy zasadniczą zgodę, nie możemy wątpić, że wkrótce polepszy się dotacja emerytów, a całe duchowieństwo przy sposobności regulacji jura stolae otrzyma dotację odpowiednią do wymogów swojego stanu i wzniosłego powołania.

Łączę wyrazy poważania.

(—) **Stanisław Głąbiński.**

—o—

Przemówienie ministra Stan. Grabskiego

w dniu 26 b. m. do swych urzędników podległego mu ministerstwa.

Na mowę przywitalną wygłoszoną przez dyrektora departamentu p. Łopuszańskiego, — nowomianowany Minister Oświaty prof. dr. Stanisław Grabski odpowiedział następująco:

„My się już znamy i dlatego przystępuję po raz drugi do tej pracy na stanowisku Ministra W. R. i O. P. z dużem zaufaniem, że zamierzone cele potrafimy razem wspólnym wysiłkiem urzeczywistnić. Odniosłem z poprzedniego mego urzędowania w charakterze Ministra W. R. i O. P. przekonanie, że w Ministerstwie tem stosunek wszystkich urzędników, zaczynając od najwyższych do najniższych, opiera się na współpracy, tj. nie rozkazywaniu przez jednych, a wykonywaniu przez drugich, lecz na zbiorowym wysiłku, na współdziałaniu wszystkich ogniw danego działu pracy państwowej, może dać trwałe wyniki i trwałe rezultaty, doprowadzić do dobrego celu. Jaki jest ten cel, jak go pojmuję, przedstawiłem już dawniej Panom, kiedy poprzednim razem objmowałem stanowisko Ministra W. R. i O. P. W krótkości chciałbym dziś raz jeszcze podkreślić to, co jest dla mnie w naszej pracy najważniejsze.

Ministerstwo nasze różni się tem od wszystkich innych działów służby państwowej, że my w wyższym, niż inni stopniu pracujemy nie dla dnia dzisiejszego, ale dla przyszłości. Naszym celem jest wychować nowe pokolenie i przez to zapewnić Polsce jej historyczną przyszłość, dając jej moc na stulecia. Bo przyszłość każdego narodu, każdego państwa o wiele więcej nawet, aniżeli od wszystkich urządzeń prawno-państwowych, zależy od kultury duchowej jego obywateli. Musimy wytworzyć nowy typ obywatela Państwa Polskiego. Przez ciąg półtorawiekowej naszej niewoli wytworzył się typ Polaka, typ polskiej kultury duchowej, typ patrjotyzmu polskiego, który dał siłę naszemu narodowi do zerwania kajdan niewoli. Ale potrzeba innego sposobu myślenia i czucia obywatelskiego narodowi, który buduje swe państwo, niż temu, który walczy o swe wyzwolenie. Nie możemy zatracić tych wielkich cnót, tego gorącego idealizmu patrjotycznego, który wytworzył w nas okres walki z niewolą. Dziś wszakże cnoty te same nie wystarczają, muszą być one wzbogacone nowemi cnotami, a przedewszystkiem musi być zreformowany typ myśli naszej. W walce z niewolą musieliśmy stale stawiać w naszem myśleniu wyżej ideę od rzeczywistości, musieliśmy niemal negować rzeczywistość, bo tą rzeczywistością były państwa zaborcze, a Polska była ideałem. Budować jednak swoje państwo może naród tylko wtedy, jeżeli myślenie jego jest ściśle rzeczowe, jeżeli umie widzieć rzeczywistość taką, jaką jest, nie wyzbywając się przez to wielkiego napięcia uczuć idealnych. Więc musimy stworzyć pokolenie obywateli, zdolnych naprawdę do zapewnienia Państwu Polskiemu potęgi wewnętrznej i zewnętrznej. To jest praca na dalszą metę, praca, która nie da owoców ani dziś, ani jutro. Owoce swoje zbierać będziemy dopiero w nowem pokoleniu, które przejdzie szkołę, przez nas stworzoną. Realny skutek naszej pracy zobaczymy za lat dziesięć najprędzej, to też musimy pracować z dużym spokojem, mieć wzrok zwrócony w perspektywę historyczną, nie oglądać się na chwilowe nastroje i chwilowe prądy, lecz wytknąwszy sobie drogę, wiodącą do przyszłej chwały i potęgi Polski, nie zbaczać z niej dla żadnych przejściowych konjunktur partyjno-politycznych. Rozumiejąc tak naszą pracę, musimy bardziej jeszcze, niż w innych działach służby państwowej, pracować jedynie i wyłącznie dla polskiej kultury państwowej, wolni od względów na jakiekolwiek stronnictwa. Każdy może mieć swoje przekonania polityczne i każdy ma je, bo jest obywatelem państwa i daje wyraz swoim poglądom podczas wyborów, czy na innych polach prac obywatelskich. Ale w szkole, w Ministerstwie Oświaty, w Kuratorjach każdy powinien zapomnieć o swoich poglądach partyjno-politycznych, bo tylko wtedy wytworzymy typ obywatela, dla którego najwyższem prawem w jego obywatelskiej działalności będzie „salus Reipublicae“. Nabrałem przeświadczenia, że to, co mówię w tej chwili, jest w duszach Was wszystkich, Panowie, że to jest stały nastrój duchowy w naszem Ministerstwie. Mówię to tylko dlatego, żebyście Panowie wiedzieli, że pod tym względem ja z wami jestem.

Dziękuję Panom za życzenia, wypowiedziane przez usta pana Ministra Łopuszańskiego.

Dziękuję Panu Kolegdze za słowa życzliwe, powiedziane do mnie jako do swego następcy.

„Temps“ o nonsensach mowy p. Chamberlaina

Paryż. (AW.) „Temps“ omawiając mowę Chamberlaina pisze, że oświadczenie ministra angielskiego potwierdza znane dotychczas zastrzeżenie Anglji, jednakże zastrzeżenia te nie dadzą się całkowicie i na dłuższy czas utrzymać. Jeżeli Anglja twierdzi obecnie, że nie może objąć paktem gwarancyjnym wszystkich granic, to trzeba przypomnieć artykuł 10 paktu Ligi Narodów, który podobne zobowiązania przewiduje. Dlatego zarówno Warszawa jak i Praga mają pełne prawo do niepokoju. Rozumie się samo przez się, że niemieckie propozycje muszą być rozpatrzone, gdyż żaden rząd niema prawa ominąć jakiejkolwiek sposobności do zapewnienia pokoju. Jeżeli jednak Anglja uważa propozycje niemieckie z góry za wystarczające, wydaje się rzeczą niezbyt rozsądną, aby Niemcy zwlekały z wstąpieniem do Ligi i nie wypełniły wszystkich warunków, od których zależy dopuszczenie do Ligi.

PODPISANIE UKŁADU HANDLOWEGO MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI.

Warszawa. (AW). Dnia 26 bm. nastąpiło podpisanie węgiersko-polskiego układu handlowego. Układ opiera się częściowo na zasadzie największego uprzywilejowania, częściowo przewiduje zniżki taryfowe. Polska udzieliła zniżek celnych dla szeregu węgierskich produktów rolnych, jak wino, papryka i inne. Węgry zaś zniżek na polskie towary włókiennicze i produkta naftowe.

GROŹBA LIKWIDACJI TEATRÓW WILEŃSKICH.

Wilno. 26 marca. (PAT). Opinja publiczna zaniepokojona jest możliwością rychłego zamknięcia tutejszych teatrów polskich z powodu niemożności pokrycia przez dyrekcję deficytu, wynoszącego za okres ubiegły około 100 tysięcy złotych. W związku z powyższą sprawą delegat rządu, p. Władysław Raczkiewicz, zwołuje w początku kwietnia konferencję przedstawicieli zarządu miasta, teatrów, prasy oraz szeregu instytucji w celu omówienia warunków, mogących zapewnić utrzymanie tak ważnej dla Wilna placówki kulturalnej.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA LOTNISKU POZNAŃSKIEM.

Poznań. (AW). We czwartek wydarzył się na lotnisku w Ławicy nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie lądujący aparat uderzył w krzyże podporucznika 3 pułku Marchlewskiego, który zginął na miejscu.

NA FALI DNIA.

Po mowie Chamberlaina. — Zły humor „Czasu". — W Genewie i w Łodzi. — „Grojse Majufes". — Strajk arabski w Jerozolimie.

Kraków, 28 marca.

Mowę Chamberlaina przyjęto w Polsce naogół zimno:

„Nietrudno spostrzedz — pisze **„Warszawianka"** — że p. Chamberlain nieco przymyka oczu na najistotniejsze sedno dążeń niemieckich, gdyż od trzech miesięcy wciągnięty jest na grunt rozmów, które się o tem toczyły, toczyły, toczyły, gdy nasza polityka zagraniczna znała tylko protokół genewski, a teraz posiew tych kilku miesięcy, który nie został wyrwany z korzeniami, jeszcze tu i ówdzie, choć już nadwątlony, wyłazi".

Wina nietylko po stronie Anglji, ale i tych, którzy bez miłosierdzia nad samymi sobą, uporczywie, naprzekór rzeczywistości powtarzają frazesy o protokole genewskim i innych osobliwościach „pacyfizmu"!... Mamy i w Polsce jednego uporczywego ministra!... I słusznie zaznacza pos. Stroński, że

„Jednem słowem, gdy przy niewątpliwem ze strony p. Chamberlaina liczeniu się z dobrem Polski są w jego stanowisku bardzo wątpliwe dla nas pierwiastki, nie zawsze powodu takiego stanu rzeczy szukać trzeba tylko po stronie p. Chamberlaina".

Złośliwie i uszczypliwie jak nigdy krytykuje Chamberlaina **„Czas"**, aby osłonić nieco p. Skrzyńskiego i jego ulubiony protokół:

„Mowa Chamberlaina jest tą czarną chmurą na niebosklonie, której zjawienie się zapowiadał minister Skrzyński na dni najbliższe. Ale nie musi oznaczać nadejścia koniecznej burzy. Jak długo Francja stoi w tej sprawie po naszej stronie, tak długo bez naszej i bez jej zgody żaden arbitraż narzuconym nam być nie może. Nawet wejście Niemiec do Rady Ligi niczego w tem nie zmienia. Art. 19 paktu Ligi jest tak sformułowany, że i wtedy nawet oktrojować nam arbitrażu nie można. Bez naszej zgody tylko na drodze wojny może być rewizja na Polsce wymuszona, jak to zresztą energicznie nasz minister spraw zagranicznych powiedział. A znowu Anglja wyklucza środek wojny. I tak daleko nigdy nie pójdzie, aby Niemcy do niej upoważniła — cała mowa Chamberlaina ma przecież za przesłankę, że wojna europejska byłaby niesłychanem dla Anglji nieszczęściem (a taką byłaby wojna w razie zaatakowania naszych granic). Mowa Chmberlaina kończy się wspaniałym retorycznym efektem, bo zapowiedzią, że „może nie w tem i nie następnem pokoleniu, może dopiero za jego wnuków musiałoby przyjść do nowej wojny europejskiej, o ileby utrzymano w Europie dwa przeciwne sobie uzbrojone obozy; ale jeżeli Anglja będzie umiała dzisiaj chcieć, to w przyszłości żadnych wojen nie będzie". Niewątpliwie, ale — chodzi właśnie o to, aby umiała".

Jak zaś na złość Anglji cytuje równocześnie **„Czas"** wyjątki z mowy min. Sikorskiego podczas odsłonięcia pomnika „Nieznanego Żołnierza" w Łodzi:

„Nikt więcej od nas — mówił min. Sikorski — nie pragnie zatem pokoju. Nie posiadając ani piędzi ziemi cudzej, nie damy jednakowoż ruszyć własnej, oparci zaś o postępującą wciąż konsolidację wewnętrzną państwa, silną armję i niezawodne sojusze, obserwować możemy spokojnie manewry tych, którzyby chcieli kosztem naszym zaspokajać odwetowe apetyty sąsiadów — zapominając lekkomyślnie o tem, że jedzącemu przybywa apetytu z jedzeniem. Rola armji polskiej w tem oświetleniu jest jasną. Nie jest ona armją zemsty ni odwetu, ani armją podboju. Jest to armja, którą naród zabezpiecza skutecznie swój klejnot, bo własną niepodległość. Jest to armja, pod której osłoną wolny obywatel Rzeczypospolitej pracować może spokojnie, dla dobra własnej Ojczyzny i dla dobra ludzkości".

Chcąc niechcąc zrobił „Czas" przykrość także p. Skrzyńskiemu, który chociaż wspominał w ostatnich czasach o armji, ale słów ostrych i stanowczych nie lubi. I dlatego każde wystąpienie p. Skrzyńskiego w Genewie musi stale uzupełniać p. Sikorski choćby w... Łodzi. Czy jest to oznaką obopólnego uzupełniania się w pracy, czy też dowodem innych jakichś przykrych międzyministerjalnych nieporozumień — o tem wróble na dachach śpiewają od dawna!...

Wśród dziwnych zaiste okoliczności zapowiada się „grojse majufes" w Jerozolimie!... Zjeżdżają wszyscy!... „Tateles" z czterech stron świata już jadą, już jadą!... Nim dojadą, wylądowała na brzegu policja, tanki, karabiny, bataljony, wojsko!... Czy te żydy nie dostaną mdłości, gdy zobaczą taką moc żołnierzy? Taka podróż do Jerozolimy to prawdziwe bohaterstwo!... To więcej niż na front!... To coś gorszego niż wojna!... Ten mister Balfour czy un już nie miał lepszego miejsca do wyboru, jak właśnie te przeklęte arabskie Jeruzalem? Jego pilnować będzie policja, ale kto obroni żydków galicyjskich, gdy się tybulec Arab zechce z nimi zmierzyć na pięści? To nie dla żydków. Żydzi, naród nerwowy, potrzebują przedewszystkiem spokoju — a nie co każdy krok policja żandarmi. **„Nowy Dziennik"** na każdej stronie donosi o czem innem:

„Hasła bojkotu i protestu, głoszone przez arabską antysjonistyczną prasę nie znajdują silnego oddźwięku w masach arabskich. Szczególnie silne oburzenie wywołały ostatnio odezwy antysjonistyczne w arabskich sferach kupieckich. Kupcy ci robią wszelkie transakcje handlowe wyłącznie z „niewiernymi gjaurami" i łączą wielkie nadzieje zysku ze zbliżającemi się uroczystościami, które sprowadzą do kraju tysiące turystów".

A na drugiej stronie:

„Dziś rozpoczął się proklamowany przez egzekutywę arabską strajk. Sklepy arabskie w Jerozolimie, Jaffie i Hjafie są zamknięte, również część szkół arabskich jest nieczynną. Strajk ma przebieg spokojny, dotąd spokój nie został nigdzie zakłócony".

I poco taki interes? Czy to dla żydków!... Na Kamierzu jest lepiej, bezpieczniej i lepsze robi się interesa.

Kl. Hr.

Konkordat uchwalony

Szczegóły 3-go czytania ustawy o Konkordacie w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu dokonano trzeciego czytania Konkordatu. Wszystkie 6 rezolucyj komisyjnych, które domagają się przedłożenia przez rząd rozporządzenia wykonawczego, podejmującego rokowania o zniesieniu patronatu, podjęcie rokowań o uregulowanie opłat za usługi kościelne, otoczenie opieką nad ludnością katolicką, która straciła oparcie o stolicę biskupią na granicach wschodnich Rzpltej, wreszcie opracowanie odszkodowania kościelnego za zniesienie świadczeń ze strony państwa i przedłożenie projektu o wymiarze uposażenia emerytalnego dla księży emerytów przyjęto. Następnie przyjęto rezolucję posłów Błażejewicza i Styczyńskiego 187 przeciw 95 głosom o opracowanie projektu ustawy o zaopatrzeniu służby kościelnej w ziemię. 147 głosami przeciw 119 przyjęto rezolucję domagającą się przystąpienia do opracowania odpowiednich ustawy mających na celu podniesienie uposażeń duchowieństwa. Wreszcie przyjęto 137 przeciwko 120 głosom rezolucję pos. Dubanowicza, która zawiera tabelę o dotacjach urzędów i instytucyj kościelnych odpowiadającą uposażeniu urzędników państwowych. Po uchwaleniu tej rezolucji zrobiła się ogromna wrzawa. Pos. Putek chciał złożyć oświadczenie, a gdy Marszałek, który zapowiedział już dalsze głosowanie nie chciał dopuścić do oświadczenia zaczęto pukać. Marszałek przerwał obrady i zwołał konwent senjorów i po jednogodzinnym posiedzeniu konwent senjorów odesłał przyjętą rezolucję pos. Dubanowicza do komisji budżetowej, albowiem zgodnie z art. 10 Konstytucji winna ona być rozpatrzona przez tę komisję. Następnie przyjęto rezolucję ks. Ilkowa, ażeby rząd nie stawiał tamy do wprowadzenia celibatu wśród duchowieństwa. Wreszcie przyjęto rezolucję również ks. Ilkowa, aby uczynić wszystko dla oddania kapelanom odpowiednich budynków na urzędowanie grecko-katolickiej cerkwi dla wojskowych. W ten sposób cały Konkordat w trzeciem czytaniu został przyjęty.

KONFERENCJE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Minister spraw zagranicznych Skrzyński odbył wczoraj konferencję z ambasadorem francuskim p. de Panafieu, posłem Wielkiej Brytanji Maks. Müller, posłem czechosłowackim p. Fliederem.

PREMJER GRABSKI CHCE ZAPOBIEDZ SKUTKOM OBŁĘDU P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. P. P. S. jak wiadomo proklamowało strajk rolny. Dowiadujemy się, że w tej sprawie premjer Grabski podjął się pośrednictwa i zaprosił na konferencję głównych organizatorów strajku posłów Czapińskiego i Kwapińskiego. P. P. S. odgraża się, że o ile interwencja rządu polegać będzie na jakiejś presji, to PPS. przejdzie do skrajnej opozycji na terenie Sejmu.

O REGULOWANIE PRZEMIAŁU ZBOŻA.

Zw. Lud. Nar. broni przed nowymi zakusami reglamentacji, która taką drożyznę wywołała przed kilku laty.

Warszawa. 27 bm. (Tel. wł.). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała nad projektem ustawy o uregulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży mąki żytniej i pszennej, wypieku i sprzedaży pieczywa, jakoteż o ustaleniu cen mąki i pieczywa. Uzasadniał konieczność przyjęcia tej ustawy minister spraw wewnętrznych oraz sekretarz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów p. Widomski. Za projektem rządu wypowiedzieli się posłowie socjalistyczni oraz posłowie NPR. Natomiast przeciwko ustawie wypowiedzieli się L. L. N., Ch. N., koło żydowskie, Niemcy i Piast, z tych motywów, że ustawa w rzeczywistości okaże się nierealną, nie osiągnie żadnego efektu ekonomicznego, a stworzy tylko nowe pole do gwałcenia przepisów administracyjnych i nadużyć. W głosowaniu przeszedł wniosek referenta Gościckiego (ZLN) o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego. Posłowie socjalistyczni zapowiedzieli votum mniejszości w tej sprawie.

JAK MINISTERSTWO KOLEI FAWORYZOWAŁO LICHE NIEMIECKIE APARATY LOTNICZE.

Warszawa. 27 bm. (Tel. wł.). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych odpowiadał na interpelację pos. Załuski w sprawie polskich linji lotniczych i używania na tych linjach aparatów wyłącznie typu Junkersa. Przedstawiciel ministerstwa wyjaśnił, że na jedynej linji lotniczej, jaką Polska dotąd posiada, tj. Lwów—Warszawa—Gdańsk są istotnie używane aparaty niemieckie Junkersa. Odnośna umowa zawarta została przez ministerstwo kolei w 1921 roku bez wiedzy i zgody ministerstwa spraw wojskowych i obowiązuje niestety do 1928 r. Ministerstwo spraw wojskowych od dłuższego czasu czyniło starania, aby niekorzyści płynące z zawartej umowy ograniczyć do minimum i skłonić ministerstwo kolei, aby na przyszłość żadnych aparatów tego typu do Polski nie wprowadzało. W ostatnim dopiero tygodniu udało się zyskać obowiązujące oświadczenie ministerstwa kolei, że nie da pozwolenia na używanie aparatów niemieckich typu Junkersa żadnej nowej linji lotniczej, któraby temi aparatami chciała się posługiwać.

P. THUGUTT PODWAŻA AUTORYTET RZĄDU.

Lwów. (AW). Z powodu odmowy trybunału odczytywania aktu oskarżenia w procesie o szpiegostwo Melnyka i towarzyszy, w języku ukraińskim, obrońcy oskarżonych zwrócili się w tej sprawie z zażaleniem do Prezydenta Wojciechowskiego, ministra sprawiedliwości i ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Wczoraj nadszedł pod adresem obrony list od ministra Thugutta, w którym oświadcza, iż nie solidaryzuje się z uchwałą nie odczytania aktu oskarżenia także w języku ukraińskim i zapowiada, że w najbliższym czasie sekcja dla spraw mniejszości narodowych wystosuje do wszystkich sądów w województwach wschodnich okólnik, zawierający ścisłe pouczenie w dziedzinie interpretacji ustaw językowych przez sądy i władze administracyjne.

MNOŻNA DLA UPOSAŻEŃ URZĘDNICZYCH.

Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu zawiadomił wszystkie instytucje państwowe, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na m. kwiecień pozostaje taką, jaka była w marcu (41 punktów). Dodatek na mieszkanie będzie ustalony według wysyłanego okólnika; podatek zaś od uposażeń pozostaje w wysokości z miesiąca marca.

NIEFORTUNNA TRANSAKCJA HR. HUTTEN-CZAPSKIEGO.

Berlin. (Tel. wł.) 27 bm. Sąd okręgowy w Hanau rozpatrywał sprawę między hr. Hutten-Czapskim b. członkiem pruskiej izby panów, który w czasie okupacji niemieckiej był przy generale gubernatorze w Warszawie, a bar. Stumm. Hr. Hutten-Czapski sprzedał w r. 1919 swój majątek bar. Stumm za 4 milj. mk. papierowych, po dwóch latach zakwestjonował tę sprzedaż i zażądał zwrotu majątku, utrzymując, że w czasie dokonywania transakcji był chory umysłowo. Sąd oddalił pretensje hr. Czapskiego, gdyż ekspertyza psychjatrów nie stwierdziła nienormalności.

PROJEKT MARSZAŁKA FOCHA ROZBROJENIA NIEMIEC.

Paryż. (AW). Według „Echo de Paris" przedłożył wczoraj konferencji ambasadorów marszałek Foch, ja przewodniczący wojskowej komisji kontrolnej w Wersalu, projekt mającego się wystawić kwestjonarjusza o rozbrojeniu Niemiec. Komisja ma udzielić odpowiedzi na pytania zawarte w kwestjonarjuszu, m. i. ma zadecydować, jakie zobowiązania powinny Niemcy wypełnić zanim nastąpi opróżnienie strefy kolońskiej. Herriot — jak twierdzą dzienniki — okazał gotowość rozpoczęcia rokowań, na podstawie propozycji niemieckich, nadeszła więc chwila poważnego zajęcia się sprawą rozbrojenia Niemiec i strefy kolońskiej. Według dzienników paryskich zwłokę w załatwieniu sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej, wskutek zestawienia kwestjonarjusza, przypisać należy względom natury politycznej.

NOWA KATASTROFA LOTNICZA.

Paryż. 26 marca. (PAT). Na aeroplanie wojskowym, krążącym na wysokości 600 metrów ponad Chateau Roux, wybuchł pożar. Pilot-sierżant Truber rzucił się z wysokości 300 metrów na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Listy z Pragi.

Z OKIEN WAGONU.

(Od specjalnego koresp. „Gońca Krak.")

Praga, w marcu.

„Nie przewalała się tu burza wielkiej wojny, a naród, kiedy żył w niewoli, pod jednym był przynajmniej batem."

Taką myśl wyraził jeden z moich współtowarzyszy podróży, przy wjeździe na terytorjum czeskie. I rzeczywiście rzuca się to odrazu w oczy. Przez zewnętrzny wygląd kraju czuje się jednolitą organizację, zbudowaną na zrębach starego państwa, a nie widać dorywczości i pospiechu w tworzeniu urządzeń. Dziwnie też uderza wielka grzeczność służby kolejowej. Przypominają się te czasy, kiedy czeska służba celna i kolejowa niechętnie odnosiła się do Polaków. Ktoś zauważył (być może słusznie), że wtedy spory polsko-czeskie nie były na drodze do załatwienia i chodziło o naoczne wykazanie... przymusowego położenia Polski, co do jej eksportu na południowy-zachód. Odkąd jednak państwa usiłują nawiązać stosunki gospodarcze z bolszewicką Rosją, okazało się naodwrót przymusowe położenie Czech wobec ich zamiarów wywozu do Bolszewji. Spowodowana między innemi i tą przyczyną likwidacja zatargu polsko-czeskiego przyniosi bezsprzecznie obu stronom gospodarcze korzyści. Na linji między Piotrowicami a Przerowem zauważyłem 7 długich pociągów węgla górnośląskiego, skierowanych zapewne do Austrji lub Szwajcarji. Cztery garnitury pustych wozów wracały równocześnie do kraju. Podobne usługi tranzytowe może Czechom oddać kiedyś Polska w razie rzeczywistego ożywienia handlu z Rosją.

Zadziwiająca jest ilość nowobudujących się fabryk i domów. Towarzysze mojej podróży stwierdzają, że ruch budowlany ożywił się znacznie w roku bież. Wogóle daje się odczuć w handlu i przemyśle odprężenie kryzysu gospodarczego, który maleje od grudnia 1924 r. Jeden z dyrektorów znanych zakładów „Skoda", interpelowany przezemnie, oświadczył, że towarzystwo to od dłuższego czasu nie cierpi na brak zamówień — a przedstawiciel przemysłu tekstylnego zapewniał, że przemysł ten ma już teraz zabezpieczoną pełną pracę aż do listopada. Odczywać się tylko daje potężniejąca konkurencja niemiecka, którą się jednak zwalcza długoterminowymi kredytami. Przemysł czeski, w następstwie ogólnego wzrostu zaufania do Polski, daje jej w niektórych branżach kredyt aż do 3 lat.

Mniemanie, jakoby Czechosłowacja była krajem typowo-rolniczym, wbr w ogólnemu zdaniu nie odpowiada rzeczywistości. P. Hruszka, inżynier rolniczy, pokazywał mi dane statystyczne, stwierdzające, że miejscowe produkty rolnicze nie wystarczają Czechom i trzeba je w znacznej ilości sprowadzać z Węgier lub Polski. Gospodarstwem rolnem i leśnem zajmuje się tylko 33 procent ludności. Za to jednak prowadzone jest ono wzorowo. W czasie przejazdu przez Morawy można zauważyć wielką staranność i nowoczesność uprawy. Każda zagroda chłopska ma murowane budynki gospodarcze i każdy skrawek ziemi jest obsiany siewnikiem, jak to widać po zieleniejącej już oziminie.

Ludzie są tu spokojni i zadowoleni, a do Polaków odnoszą się nagół przyjaźnie. Lubią mówić dużo o sobie i o swoim kraju. Polityka zajmuje ich niewiele, a pragną tylko spokoju do pracy. W Ołomuńcu spotkałem gromadę wiejskich chłopaków, powołanych do wojska. Spytałem jednego z nich, czy chętnie idzie służyć. Odpowiedział mi, że musi, aby „naród" mógł bezpiecznie pracować. „Naród" może być dumny z takiej odpowiedzi prostego człowieka.

Wielką miłością i przywiązaniem jest otoczony Dr. Benesz, jako pierwszy pracownik na niwie zabezpieczenia Czechom pokoju. Protokuł genewski, którego autorem jest, jak wiadomo, Dr Benesz, uważany jest przez wielu za zasadnicze posunięcie dyplomacji czeskiej. Są jednak koła, które nie wierzą w realność protokułu i radzą innego rodzaju gwarancje. Obawy te powstają z groźby niebezpieczeństwa wpływów gospodarczo-politycznych ze strony Niemiec. Szczególnie żywo komentowany jest fakt wznowienia planu t. zw. Mitteleuropy, który dużą rolę odgrywa w polityce niemieckiej, Czesi boją się go jak ognia, bo są ze względu na swoje położenie geograficzne i mniejszość niemiecką, jednym z ośrodków dążeń do urzeczywistnienia tej utopji. Zapewniano mnie, że 3 miljony Niemców czeskich nie pozbyło się myśli o zdobyciu „choćby" rozległej autonomji. Antagonizm zatem wzrasta i dochodzi nawet do walki na pięście i kije, jak to miało wczoraj miejsce w „Domu Niemieckim" w Pradze.

Przed samym przyjazdem do Pragi wpadła mi w ręce jakaś gazeta czeska, która w wstępnym artykule omawia przesilenie na stanowisku wicepremjera w Polsce. Autor stwierdził, w związku z kłótniami w „Wyzwoleniu", zanik myśli przewodniej u lewicy polskiej. Śmieszne jest tylko, że wziął p. Thugutta za członka „Piasta". Trzeba mu jednak przyznać, że naprawdę czasem trudno jest się co do p. Thugutta zorjentować.

Stab.

Tajemnicze fałszerstwa weksli na Kujawach

W ostatnich tygodniach sfery ziemiańskie na Kujawach zaalarmowane zostały pojawieniem się licznych weksli z fałszywemi podpisami, znanych w okolicy osób ze sfer ziemiańskich.

Między innemi naprzykład p. Morzycki z Brzyszewa wykupił niedawno przedstawiony do zapłaty weksel ze swoim podpisem, po sprawdzeniu którego okazało się, że jest to podpis sfałszowany. Podobny wypadek zaszedł z przedwojennym wekslem na 5000 rb. p. Sokołowskiego w Kępce szlacheckiej. Również okazują się fałszywemi podpisy na wekslach rzekomo wystawionych przez p. Piaszczyńskiego z Dąbrówki i Finseizena ze Smiłowic.

Największe jednak poruszenie w okolicy wywołało zgłoszenie się jednego z żydów miejscowych do sukcesorów śp. Józefa Glińskiego z Osmianowa o wykupienie weksla, wystawionego ongi rzekomo przez zmarłego na ogromną sumę 58.000 rb. — Sąsiedzi śp. Glińskiego twierdzą, iż na taką sumę nie mógł on był wystawić weksla, gdyż suma ta przekraczała wartość całego majątku, natomiast podobno wydał on w r. 1916-ym t. zw. „grzecznościowy" weksel, ale tylko na sumę 5800 rb. jednemu z żydów, proszącemu go o pomoc w sprawach finansowych, a był zarazem na tyle nieostrożnym, że nie zabezpieczył się odpowiednim kontrrewersem.

Posiadacz obecny owego weksla, opiewającego na 58.000 rb., wystąpił przeciwko sukcesorom śp. Glińskiego z procesem w Warszawskim Sądzie Handlowym.

Cała ta sprawa z wekslami, obecnie wypływającemi na powierzchnię na Kujawach, jest bardzo zagadkowa i każe sądzić, iż niewątpliwie grasuje na Kujawach jakaś banda fałszerzy, najprawdopodobniej żydów, którzy fałszują na wekslach podpisy różnych ziemian.

Interpelacja pos. Baczewskiego w Sejmie pruskim.

Poseł do sejmu pruskiego, p. J. Baczewski, na interpelację z dnia 2 lutego roku zeszłego w sprawie uregulowania szkolnictwa mniejszości w Prusach, otrzymał odpowiedź, że „ze względu na nadzwyczaj trudne położenie finansowe państwa, związków szkolnych i ich gmin, rząd pruski chwilowo uczynić tego nie może". Wobec czego 11 marca roku bieżącego poseł Baczewski wniósł interpelację, w której zapytuje: 1) czy ministerjum państwowe jest obecnie gotowe do przeprowadzenia zarządzeń, których żądał w dniu 2 lutego 1924; 2) czy rząd jest gotów do wydania prawa, dotyczącego ochrony mniejszości w myśl artykułu 113 konstytucji niemieckiej; 3) czy ministerjum w tej sprawie gotowe jest do nawiązania kontaktu z powołanemi przedstawicielami mniejszości narodowościowych. W motywach poseł Baczewski pisze: „nadzwyczaj ciężkie położenie finansowe" musiało się polepszyć, jest bowiem zupełnie pewnem, że Rzesza niemiecka i państwo pruskie może miljony wydawać na niemieckie mniejszości w innych państwach: że państwo pruskie przygotowało znaczne środki celem „wzmocnienia niemczyzny w zagrożonych kulturalnie dzielnicach pogranicznych", a więc celem popierania organizacji, zwalczających mniejszości narodowościowe.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

33)

— Na Elbę?... — powtórzył machinalnie. — Na Elbę... Wszak jeszcze Cesarz we Francji panuje... i na Elbę?

Zamilkli oboje, bo w tejże chwili otwarły się drzwi od przyległej sypialni cesarskiej i jakaś zgięta we dwoje postać wysunęła się z niej w układnych lansadach.

Lecz naraz Jerzmanowski zdrętwiał. Poznał w nim bowiem prefekta pałacowego, a ostatnio posła z Orleanu, Bausset'a!

Wychodził właśnie z audjencji od Cesarza, dzierżąc w rękach dużą, starannie olakowaną kopertę. Gdy jednak zamknął za sobą drzwi i ujrzał niespodzianie w salonie szefa szwadronu, którego wyprzedził przy oberży w Toury, wyprostował się zaraz i z miną wyniosłą a triumfalną ruszył przez środek salonu, udając, że nikogo nie widzi.

Lecz Jerzmanowski zastąpił mu drogę.

— Miło mi bardzo spotkać wczorajszego znajomego! — ozwał się ceremonjalnie.

Dworak okazał zdziwienie.

— Ach, tak, doprawdy! Przypominam sobie! — wycedził przy akompanjamencie czarująco uprzejmej mimiki.

— Przybył pan do Cesarza, jak widzę! — mówił dalej major. — I teraz prosto z audjencji...

— Istotnie...

— Czy wolno zapytać, jak się czuje Cesarz... i czy w tej chwili można mu się zameldować...

Bausset spojrzał nań, jakby szydersko.

— Och! Najjaśniejszy pan ma się przewybornie! — odparł — lecz wątpię, czy przyjmie kogo, bo pora spóźniona... Zresztą niech się pan zamelduje panu Constant...

— Nie melduję się lokajom! — syknął przez zęby Jerzmanowski.

— Ha! Jeśli tak... — wzruszył ramionami Bausset, uśmiechając się złośliwie. — Wybaczy pan, że nie mogę dłużej z nim gawędzić... bo muszę natychmiast wracać do Orleanu!... Konie już czekają... muszę wracać...

— Z czem? — zapytał gwałtownie pan Paweł.

Bausset zaśmiał się zcicha zjadliwie i szatańsko.

— Znajomemu powiedzieć mogę! — syknął szeptem, jak wąż. — Z rozkazem Jego Cesarskiej Mości, by Cesarzowa wraz z Królem Rzymu i całym dworem udała się natychmiast do Rambouillet pod opiekę swego cesarskiego ojca!

— Łżesz! — krzyknął major, jak gromem rażony, i byłby rzucił się na nienawistnego dworaka, lecz go już nie było w komnacie.

Tylko pani Walewska zaniosła się głośniejszym płaczem.

Jerzmanowski zatoczył się, jak pijany. Zdało mu się naraz, że czeluść jakaś rozwiera się pod jego stopami, bez dna i bez granic, która i jego i cesarstwo i Francję całą pochłania i zatapia w nieznany odmęt bez żadnej nadziei, bez żadnego ratunku... na wieki.

X.

Generał Sokolnicki i pułkownik Szymanowski, wyruszywszy z Le Mans, bezpośrednio po naradzie, odbytej z delegatami regimentów w kwaterze Dąbrowskiego 8 kwietnia, skierowali się wygodnym traktem na Chartres. Lecz po drodze doszła ich fałszywa pogloska, że Cesarz już podpisał abdykację, a tem samem zwolnił ich od wszelkich honorowych obowiązków. Wobec tego obaj delegaci postanowili zmienić marszrutę i miast zwrócić się na Orlean do Fontainebleau, obrali drogę na Wersal, by odrazu wszcząć układy z nowym protektorem, który wzywał wszystkich Polaków pod swe opiekuńcze skrzydła — cesarzem Aleksandrem.

Atoli zaraz mieli sposobność przekonać się, że pogłoski o abdykacji były zgoła przedwczesne. Pertraktować zatem o byt wojska polskiego z cesarzem Aleksandrem, bez otrzymania wprzód absytu od Cesarza Napoleona, byłoby wprost zdradą, niegodnem podeptaniem żołnierskiego honoru. Zrozumiał to generał Sokolnicki, zrozumiał i pułkownik Szymanowski, i choć znajdowali się już wśród obozów koalicyjnych, postanowili zawrócić do Fontainebleau, by nie uchybić kroku, jaki im honor dyktował i który nie mógł przez nikogo być źle widziany.

Stąd też, choć wyjechali z Le Mans przed Jerzmanowskim, przybyli na miejsce dopiero nazajutrz po nim, 11 kwietnia, o godzinie szóstej zrana. Zatrzymali się dla krótkiego odpoczynku w kwaterze naczelnego wodza, generała dywizji Krasińskiego, a osiągnąwszy z nim bez żadnej trudności zupełne porozumienie, razem zameldowali się o godzinie jedenastej byłemu ministrowi spraw zagranicznych, księciu de Bassano.

(C. d. n.)

Powołanie oficerów rezerwy na ćwiczenia.

Dowiadujemy się, że na podstawie rozkazów p. ministra spraw wojskowych w bieżącym roku powołani zostaną oficerowie rezerwy, urodzeni w roku 1899 i 1900 na sześciotygodniowe ćwiczenia oraz oficerowie rezerwy urodzeni w r. 1894 na 8-tygodniowe.

Ćwiczenia te odbędą się w czasie od 1 maja do 15 września br. w dwóch turnusach i w terminach, określonych przez poszczególne D. O. K.

Oficerowie rezerwy powołani na ćwiczenia otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawienia się. Do karty powołania dołączony będzie bilet kolejowy, ważny do przejazdu koleją tylko łącznie z kartą powołania. Oficerowie, którzy do dnia oznaczonego przez poszczególne D. O. K. nie otrzymają karty powołania, powinni o tem donieść osobiście lub pisemnie właściwej P. K. U. z podaniem swego dokładnego adresu.

Oficerowie rezerwy, którzy z ważnych powodów (choroby, osadnicy kresowi, samodzielni gospodarze rolni lub wytwórcy przemysłowi, oraz ze względów na śmierć lub nieszczęście w rodzinie, sprawy spadkowe i z innych nadzwyczajnych powodów) pragnęliby uzyskać przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia do okresu późniejszego lub wcześniejszego niż ten, jaki im został wyznaczony w karcie powołania, mogą wnieść odpowiednio umotywowane, udokumentowane i ostemplowane prośby do P. K. U., która im kartę przesłała, najpóźniej do dnia oznaczonego przez poszczególne D. O. K. Podania złożone po upływie tego terminu, rozpatrywane nie będą, z wyjątkiem choroby lub nadzwyczajnych powodów, wynikłych niespodziewanie przed terminem rozpoczęcia II turnusu ćwiczeń.

Do próśb tych nie należy dołączać karty powołania, wyjątek stanowi ciężka choroba, która nie zezwoli na odbycie ćwiczeń w roku bieżącym, w tym wypadku należy zwrócić kartę powołania P. K. U., która ją wystawiła z odpowiedniem zaświadczeniem lekarza powiatowego.

Jeżeli powołany na ćwiczenia, na skutek wniesionej prośby o przesunięcie stawiennictwa nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, oznaczonym w karcie powołania, winien się zgłosić według karty powołania.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje, pracujące dla wojska, mogą wystąpić z urzędu o przesunięcie terminu stawiennictwa, wnosząc imienne reklamacje do właściwych D. O. K. tylko odnośnie tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

* * *

Zwolnieni od ćwiczeń będą — jak dotychczas — kończący w roku kalendarzowym 50 rok życia, duchowni, senatorowie, posłowie, niezdolni do służby linjowej, poświęcający się studjom teologicznym wyznania katolickiego lub innych wyznań, uznanych przez państwo dla uzyskania święceń duchownych do 28 roku życia.

Odroczenia stawiennictwa na ćwiczenia do późniejszych okresów danego roku kalendarzowego lub też przesunięcie terminu do wcześniejszego okresu w ramach tegoż roku kalendarzowego będą mogły być udzielane następującym kategorjom oficerów rezerwy:

a) profesorom, zastępcom profesorów, docentom, adjunktom i asystentom (starszym i młodszym) wyższych zakładów naukowych,

b) nauczycielom szkół średnich, ogólnokształcących państwowych lub prywatnych, uznanych przez państwowe władze szkolne za równorzędne z państwowemi, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych,

c) zwyczajnym słuchaczom wyższych zakładów naukowych państwowych lub równorzędnych prywatnych przez państwo uznanych,

d) słuchaczom kursów służby ruchu kolejowego,

e) osadnikom kresowym, zawodowym gospodarzom rolnym i właścicielom przedsiębiorstw i wytwórni przemysłowych, o ile prowadzą te gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa przemysłowe osobiście.

Prośby o odroczenie lub przesunięcie w terminie stawiennictwa w odniesieniu do oficerów rezerwy wyszczególnionych w punktach a), b), c) i d) niniejszego paragrafu winny być kierowane wprost do właściwych (terytorjalnie przynależnych) D. O. K. w odniesieniu zaś do oficerów rezerwy, wyszczególnionych w punkcie e) — do D. O. K. w drodze przez właściwe P. K. U.

Władza przełożona cywilna oficerów rezerwy, będących funkcjonarjuszami państwowymi niżej wyszczególnionych kategoryj:

a) pracownikami kolejowymi, pełniącymi służbę przy ruchu pociągów: zawiadowcami stacyj, kierownikami ruchu, telegrafistami i maszynistami;

b) funkcjonarjuszami na stanowiskach kierowniczych w urzędach państwowych, których czasowe pozostawienie na zajmowanych stanowiskach jest, ze względów służbowych niezbędne;

c) funkcjonarjuszami cywilnymi w instytucjach samorządowych lub społecznych, pracujących na potrzeby wojska;

może ze względów służbowych zwrócić się do właściwych dowódców O. K. z prośbą o przesunięcie terminu stawiennictwa na ćwiczenia w ramach danego roku kalendarzowego lub do roku przyszłego: w tym ostatnim wypadku decyduje M. S. Wojsk. Oddz. V. Szt. Gen.

W szczególnie ważnych wypadkach natury osobistej (śmierć lub ciężka choroba w rodzinie, załatwienie niecierpiących zwłoki spraw spadkowych, sądowych itp.), stwierdzonych przez odnośne władze urzędowe, mogą dowódcy O. K. uwzględnić podania o odroczenia do następnego turnusu ćwiczeń.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

EKSPORT JAJ Z POLSKI W ROKU 1924.

Eksport jaj z Polski w ubiegłym roku opierał się jeszcze na systemie kontyngentu oraz opłatach wywozowych. Kontyngent wywozowy wynosił 1650 wagonów po 110 skrzyń (skrzynia zawiera 1440 sztuk), zaś opłata wywozowa 150 funtów angielskich od wagonu, tj. blisko 1 i pół funta ang. od skrzyni. Kontyngent ten był podzielony na poszczególne miesiące, począwszy od 1-go kwietnia do końca listopada.

Ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadziło rozdział kontyngentu pomiędzy poszczególne firmy eksportowe na podstawie rozprawy ofertowej i z pełnej ilości 1650 wagonów przydzieliło wszystkim **związkom i organizacjom spółdzielczym łącznie 232 wagony, tj. niespełna 15 proc., natomiast resztę, tj. przeszło 85 proc. otrzymały firmy prywatne niemal wyłącznie żydowskie.** Należytość wywozowa od pełnego kontyngentu wywozowego przydzielonego każdej firmie musiała być zapłacona za cały rok z góry w walucie zagranicznej względnie częściowo w formie gwarancji Banku dewizowego i nie mogła być zwrócona w żadnym razie, to znaczy, że gdyby nawet eksporter nie wywiózł tej ilości wagonów, jaką mu przydzielono, opłatę wywozową musiał zapłacić za cały przydzielony sobie kontyngent. Co więcej, jeżeli eksporter w danym miesiącu nie wywiózł przeznaczonej ilości, tracił wogóle prawo do wykonywania eksportu na wszystkie następne miesiące.

Te drakońskie rygory były sprzeczne z ustawą o obrocie towarowym z dnia 15 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 70 oraz rozporządzeniami wydanemi na podstawie tej ustawy. Ustalenie opłaty wywozowej w dowolnej wysokości bez względu na konjunkturę sprzeciwiało się art. 18 tejże ustawy, który wyraźnie ustala opłatę „w postaci procentowej od zysku wywozowego", zaś przymus eksportu pod grozą utraty należytości wywozowej i uprawnień do eksportu na dalsze miesiące sprzeciwiał się najelementarniejszym zasadom logiki i prawa.

Liczne protesty organizacyj rolniczych wykazujących Ministerstwu przemysłu i handlu niebezpieczeństwa tego eksperymentu niepraktykowanego w żadnem praworządnem państwie, nie odnosiły realnego skutku. Dopiero po ukończeniu sezonie wywozowym, tj. 1 grudnia 1924 r. rozpatrzył te protesty Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i wówczas okazało się, że Ministerstwo przemysłu i handlu już z końcem września zmuszone było zwolnić eksporterów od przymusu wywozowego oraz, że zysk eksportowy obliczony zgodnie z ustawą, tj. wedle konjunktury wynosił w roku 1924 przeciętnie **od jednego wagonu 27 funtów ang., a ponieważ opłata wywozowa wedle rozporządzenia z dnia 17 maja 1922 Dz. U. R. P. Nr. 39 miała wynosić 60 proc. zysku eksportowego, przeto należało ją ustalić w wysokości około 16 funtów angielskich a nie 150 funtów ang.!**

Wprawdzie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów obniżył opłaty wywozowe o 30 proc., ale ta ulga nie załatwiła sprawy i nie zapobiegła złemu. Skutki rozporządzenia nierozważnego i sprzecznego z ustawą odbiły się jak najfatalniej na budzącym się do życia ruchu spółdzielczym, a nadto były one szkodliwe dla naszego bilansu handlowego, gdyż zamiast ustalonego kontyngentu 1650 wagonów eksportowano około 1000 wagonów. Tę fatalną dla polskiego eksportu konjunkturę wyzyskała Rosja, gdyż mając w ten sposób ułatwioną konkurencję usadowiła się mocno na rynku niemieckim i angielskim, wypierając towar polski.

Aczkolwiek po tych smutnych doświadczeniach eksport na rok 1925 zwolniono od wszelkich ograniczeń, to jednak szkody zrządzone w roku 1924 niełatwo będzie naprawić, zwłaszcza wobec silnej konkurencji Rosji.

CZESI ŻĄDALI OD NAS ULG NA WYWÓZ KAPELUSZY FILCOWYCH.

Jak się informujemy z Związku przemysłowców, Czechosłowacja żąda od Polski ulg na wywóz kapeluszy filcowych, rząd jednak ulg tych nie przyzna, natomiast przyznał rząd ulgę 30 proc. na wojłoki i materje wojłokowe.

GIEŁDA.

Kraków, 28 marca.

Na giełdzie efektów sytuacja niewyraźna. Ruch bardzo mały.

Dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu stagnacja; zaledwie dwa papiery były w obrocie.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.20 i jedna czwarta; Praga 15.53; Wiedeń 73.20; Berlin 1.23.80—1.24 i jedna czwarta.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.34
Ziemski Bank Kredytowy	0.15
Bank Związku Spółek Zarobkowych	11.75
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.30
Polski Glob	0.25
Zieleniewski	13.60—13.70
H. Cegielski Poznań	0.58—0.60
Trzebinia żelazo	0.56
Pocisk	1.15—1.25
Parowozy	0.70
Tepege	1.45—1.50
Ćmielów	0.50
Krakus	0.91—0.92
Chodorów	4.25—4.30
Chybie	5.25
A. Piasecki	1.65—1.67

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Nobel 2—2.05; Jaworzno drobne 14.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 11.00; H. Cegielski Poznań 0.58; Parowozy 0.65; Starachowice 2.44; Zieleniewski 13.65; Żyrardów 11.70; Nobel 2.18; Haberbusch 6.00; Ursus 1.93; Chodorów 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.50; Londyn 24.81; Nowy Jork 5.183; Belgja 26.65; Włochy 21.20; Hiszpanja 73.50; Holandja 206.75; Berlin 1.234. Wiedeń 73. Sztokholm 139.75; Oslo 81.75; Kopenhaga 94.65; Sofja 377.50; Praga 15.40; **Warszawa 100.** Budapeszt 0.72; Białogród 8.20; Ateny 8.20; Konstantynopol 2.57; Bukareszt 247.50; Helsingfors 13.02; Buenos Aires 194.50.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota popoł.: „Szklana góra" — wieczorem: „Don Juan".

Niedziela popoł.: „Szklana góra" — wieczorem: „Don Juan".

Poniedziałek: „Don Juan".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Sobota popoł.: „Perły Kleopatry" — wieczorem: „Cloclo".

Niedziela popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem: „Cloclo".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Nasi najserdeczniejsi" — wieczorem: „Zwierzątko".

Niedziela popoł.: „Nasi najserdeczniejsi" — wieczorem: „Zwierzątko".

Poniedziałek: „Zwierzątko".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Biała Siostra". (W ogniu Wezuwjusza). W gł. roli Liljana Gish.

Promień: „Nanuk Eskimos"; dramat z życia podbiegunowego.

Reduta: „Biała niewolnica", 9 aktów programu. Ponad program: 2-aktowa wesoła komedja.

Sztuka: „Zemsta Faraona Tutankhamena"; 6 wielkich aktów. Arcydzieło genjalnego reżysera M. Kertesza.

Uciecha: „Jiskor"; tragedja w 8 częściach z prologiem reżyserji Sidneya M. Goldina.

Wanda: „Krwawy tron Dożów weneckich"; całość w 8 aktach.

Warszawa: „Gdy zmysły się budzą"; dramat życiowy. Ponadto: **Pogrzeb prezydenta Rzeszy niemieckiej Fryderyka Eberta w Berlinie.**

NEKROLOGJA.

Wypadków śmierci nie było.

ZAMIEJSCOWI:

Wiesław Stroński, prokurzysta Polskiego Banku Przemysłowego zmarł we Lwowie.

DYŻURY NOCNE APTEK

sobota 28 bm.:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem,** Zwierzyniec, Kościuszki l. 4. — **Apteka pod Temidą,** Długa 66. — **Apteka pod Barankiem,** Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska,** Dajwór 6.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 27 BM.:

Grand Hotel: Wacław Karwacki — Paśmiechy; Mikołaj Szczerbiak — Warszawa; Otto Birmann — Wiedeń; Stefan Nagy — Budapeszt; Jan Frenkel — Warszawa; Alfons Przybyła — Katowice; Olga Priehsner — Wiedeń; Hugo Kottow — Wrocław; Marcin Berliner — Wrocław; Ferdynand Glogauer — Wrocław; Geza Hollo — Lwów.

Hotel Saski: Ludwik Didier — Warszawa; Mirosław

Żbikowski — Warszawa; Stefan Proszkowski — Kielce; F. Adamczykowa — Chrzanów; Michał Rosiak — Nadwórna; Marjan Woźniakowski — Biurków; B. Kolski — Warszawa; Wolf Tenenbaum — Warszawa; M. Schaffer — Wiedeń; M. Windman — Zawiercie; Aniela Golcz — Warszawa; Maks Hendler — Wiedeń; Ignacy Lipszyc — Warszawa; Jan Krzesiwo — Raba Wyżna; Józef [illegible] — Bielsko; M. Griffel — Skawina; Jakób Blühbaum — Warszawa; Stanisław Ligarzewski — Warszawa; Karol Cywicki — Katowice.

——xox——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0.05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1.55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**8·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ś. P. KS. ANDRZEJA FEDUKIEWICZA, ofiary bolszewickiej, odbyło się wczoraj w kościele OO. Kapucynów, staraniem Polaków z kresów wschodnich. Nabożeństwo odprawił O. Gwardjan w asystencji dwóch księży Kapucynów. Kościół wypełniła pobożna i patrjotyczna publiczność.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 29 bm. podczas mszy św. o godz. 12 Chór Kursu Nauczycielskiego wykona Mszę Polską Moniuszki pod kier. prof. Fr. Koniora z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego w opracowaniu dyrygenta.

TRJUMFALNA PODRÓŻ CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO „OBILIĆ" PO POLSCE. Akad. chór jugosł. „Obilić" z Belgradu odbywający trjumfalną podróż po Polsce, entuzjastycznie witany przez prasę i krytykę, został założony w r. 1884, w ówczesnej Wielkiej Szkole w Belgradzie. Nazwa „Obilić" pochodzi od legendarnego bohatera serbskich pieśni narodowych wojewody Miłosza Obilića, który w bitwie na Kosowem polu w r. 1389 przedostał się do namiotu sułtana Murata i tamże zabił go, przebijając mieczem. Towarzystwo to powstało w czasie wzmożonego kulturalnego rozwoju dopiero co oswobodzonej z tureckiego jarzma kilkowiekowego części serbskiego narodu. — Od dnia założenia do dziś towarzystwo nosiło zawsze wybitnie narodowo-patrjotyczny i kulturalno-propagandowy charakter. Jako takie było wyraźnym przedstawicielem idei i dążeń młodzieży serbskiej, a dziś jugosł. Przyjmowało żywy udział we wszystkich kulturalnych i patrjotycznych manifestacjach. Objeżdżało wszystkie kraje słowiańskie od Skutari i Solonik do Petrogradu, wybijając się na polu zjednoczenia południowych Słowian i zbliżenia wszystkich słowiańskich narodów. — 28 grudnia 1924 r. obchodził „Obilić" 40-lecie swej owocnej pracy, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu S. H. S., obcych państw w Belgradzie, liczni senjorowie tow., wśród których znajdują się najwybitniejsze osobistości w państwie, mężowie stanu, profesorowie itd. — Hasłem „Obilića" jest „Pieśnią jednoczyć i podtrzymać siły narodu". — „Obilić" zjeżdża do Krakowa w dniu 31 bm. i w tym dniu wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze, który niewątpliwie zapełniony będzie po brzegi, jak to miało miejsce w innych miastach Polski, gdzie mili pobratymcy koncertowali. Bilety u Braci Lipskich, ul. Sławkowska.

OTWARCIE ZAKŁADU ŚW. JADWIGI. W pierwszych dniach maja Zakład św. Jadwigi (Krupnicza 34) po 10-letniej przerwie zostanie przywrócony swemu celowi. Robotnice i wszystkie dziewczęta zarabiające pracą rąk, znajdą w niem pomieszczenie i częściowe utrzymanie po możliwie najtańszych cenach. Warunki przyjęcia są: Wiek od 17—30 lat. Podanie należy wnosić do Zarządu Zakładu św. Jadwigi (Krupnicza 34), dołączając metrykę, świadectwo lekarskie i polecenie od instytucyj lub wiarogodnej osoby. Bliższych informacyj udziela w Zakładzie p. Marja Rutkowska codziennie od 3—4 oprócz niedziel i świąt.

NOWA SYGNALIZACJA W RUCHU TRAMWAJOWYM. W myśl zarządzenia dyrekcji tramwajów w Krakowie sygnalizowanie odjazdu wozów tramwajowych z przystanków odbywać się będzie nie, jak dotąd, zapomocą gwizdków, lecz przy użyciu specjalnych trąbek. Inowacja ta zaprowadzoną zostaje z dniem dzisiejszym. W najbliższym czasie urządzone będą we wozach tramwajowych elektryczne połączenia alarmowe.

UTRZYMANIE LINJI TRAMWAJOWEJ Nr. 4 W KRAKOWIE. Jak słychać, dyrekcja tramwajów krakowskich postanowiła mimo budowy w najbliższym czasie linji Nr. 2 przez ul. Podwale i ulicę Straszewskiego, utrzymać w dalszym ciągu linję Nr. 4, która będzie łączyć Rynek główny przez ul. Szewską, Podwale i Wolską z parkiem im. dra Jordana. Linja ta funkcjonować będzie od pierwszych dni kwietnia do jesieni dla udogodnienia publiczności wyjazdu na Błonia. W czasie przebudowy linji Nr. 2 wolne wozy tej linji częściowo użytę będą na linji Nr. 4 i Nr. 1. W ten sposób obie stare linje zyskają na sprawności ruchu. Naturalnie w przyszłym roku, gdy nastąpi przebudowa linji Nr. 1, musi być rozwiązana też sprawa przebudowy linji Nr. 4.

CENY Z OSTATNIEGO TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr. Śmietana słodka 60—70 gr., kwaśna 1.60—2 zł. Masło 1 kg. 4.50—5 zł. Ser 1—1.20 zł. Jaja 10—11 gr. Kury 5—7 zł. Kaczki 5—7 zł. Gęsi 6—14 zł. Indyki 15—20 zł. Ryby: karp 1 kg. 4—4.50., szczupak 5—6, sandacz 4—4.50, lin 4 zł., wiślane 3 zł. Ziemniaki 1 kg. 13—14 groszy.

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do hotelu Astorja przy ul. Dietlowskiej, gdzie spadł z I piętra blacharz Izrael Bigiel i doznał złamania lewej nogi. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

W drugim wypadku interwenjowało pogotowie, opatrując Franciszka Gęgiela robotnika, który wpadłszy pod wóz doznał złamania ręki w dwu miejscach. Ofiarę wypadku przewieziono na oddział chirurgiczny.

UCIECZKA 8 ARESZTANTÓW. Dnia 26 bm. nad ranem zbiegli przez wybitą dziurę w podłodze i sklepieniu z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej aresztanci: Kapusta Władysław lat 27 z Czernichowa, szewc, zam. ostatnio w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 23, Hajduk Jan lat 25 z Czechosłowacji, Buchtawer Zygmunt, Edes Lakiosz lat 22 z Węgier, Edes Franciszek lat 24 ślusarz z Węgier, Bakalarz Tomasz, Noworyta Władysław lat 26, zam. ostatnio przy ul. Warszawskiej 45 i Lustig Herman lat 21, z Lipowego pow. Dolina, zamieszkały ostatnio w Krakowie przy ul. Józefa 16. Bakalarz Tomasz został jednak wkrótce po ucieczce przez tut. organa aresztowany.

UJĘCIE ZŁODZIEJA MIESZKANIOWEGO. Aresztowano Wojciecha Trzaskę, lat 27, z Rudawy, pow. Kraków pod zarzutem kradzieży garderoby z mieszkania wartości około 1.000 zł. na szkodę Franciszka Hawały funkcj. kolejowego, zam. w Rudawie. Część skradzionych ruchomości zwrócono poszkodowanemu.

MIŁY GOŚĆ NOCLEGOWY. Aresztowano służącą Marję Cisek, która podczas noclegu w schronisku kobiet przy ul. Krupniczej 16, skradła 170 zł. Zofji Michalik. Pieniądze odebrano i oddano poszkodowanej.

ARESZTOWANY ZA GWAŁT PUBLICZNY. Aresztowano Stanisława Samę zam. przy ul. Wita Stwosza 21 za gwałt publiczny przez targnięcie się na posterunkowego P. P.

PAJĘCZARZE PRZY PRACY. Dnia 26 bm. doniosła Primeta Richter zam. przy ul. Augustjańskiej 10, że nieznani sprawcy włamali się na strych i skradli na jej szkodę i jej służącej bieliznę męską i damską wartości 240 zł.

WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy z 25—26 bm. włamano się do sklepu Jadwigi Ścigalskiej w Podgórzu przy ul. Rękawka 35 i skradli 20 kg. cukru gryslkowego. 3 kg. czekolady, 135 małych paczek tytoniu i 10 pudełek papierosów wartości około 300 złotych.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W nocy z 20 na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy do restaura-

Budowa Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie

Kraków, 28 marca.

Jak wiadomo, w budżecie Państwa wstawiono na rok bieżący większą kwotę **na budowę Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie. Gmach ten pomieści wszystkie sądy krakowskie oraz więzienia.**

Obecnie odbywają się studja nad wygotowaniem planów budowy tego olbrzymiego gmachu, który ma stanąć na jednym z placów peryferyj miasta.

Z działalności policji państw. krak. okręgu.

Braki etatowe w stanie osobowym. — Potrzeba przyjęcia 100 ludzi. — Zwinięcie i utworzenie nowych posterunków. — Zwolnienia ze służby. — Z komisji dyscyplinarnej. — Obraz przestępczości.

Jak się dowiadujemy, okręgowa komenda P. P. w Krakowie wygotowała **sprawozdanie z działalności policji w ostatnim kwartale ub. roku** i przesłała je głównej komendzie w Warszawie. Jak ze sprawozdania wynika, zaznaczyły się bardzo dotkliwe **braki etatowe w stanie osobowym niższych funkcjonarjuszy.** Do uzupełnienia tych braków okazała się **potrzeba przyjęcia 100 ludzi.** Kilka posterunków policji w okręgu zwinięto, zaś **nowe posterunki utworzono w Brzysku** (pow. Jasło), **w Padni Narodowej** (pow. Mielec), **oraz ekspozyturę posterunku w Dębicy.**

W okresie sprawozdawczym **zwolniono ze służby 19 niższych funkcjonarjuszy na podstawie art. 116, siedmiu z braku warunków moralnych, oraz jednego z braku warunków fizycznych.** Komisja dyscyplinarna rozpatrywała ogółem **90 przestępstw funkcjonarjuszy policji.** W wyniku dochodzeń dyscyplinarnych **wydalono ze służby 16 niższych funkcjonarjuszy, dwu ukarano degradacją, 42 aresztem.** Ogółem **ukarano** w okresie sprawozdawczym **54 starszych przodowników i przodowników, oraz 249 starszych posterunkowych i posterunkowych.**

Liczba przestępstw wśród ludności w ostatnim kwartale ub. roku w stosunku do porzedniego okresu sprawozdawczego uległa znacznemu zmniejszeniu. Ogółem **zameldowano** w okręgu krakowskim **43.699 przestępstw,** z czego **wykryto 43.013.** Przeprowadzono **178 obław,** w czasie których **aresztowano 69 osób,** a to 39 za zbrodnię kradzieży, 11 za dezercję, 4 za uchylanie się od powinności wojskowej, 10 poszukiwanych przez władze sądowe, 3 za napady, oraz dwie osoby za morderstwo.

Na śmierć przez rozstrzelanie

skazał sąd wojsk. w Krakowie szeregowca W. P. za komunizm.

Był on podżegaczem i organizatorem jaczejek. — Nakrycie jaczejek w Białymstoku i Wilnie.

Kraków, 29 marca.

Jak już swojego czasu donosiliśmy, żandarmerja wojskowa w Krakowie aresztowała z końcem ubiegłego roku szer. Jankiela **Segala** z 1 p. wojsk kol., podejrzanego o **szerzenie agitacji komunistycznej wśród wojska.** Jak się w toku dochodzeń okazało, **Segal był organizatorem jaczejek komunistycznych i podburzał żołnierzy, agitując wśród nich za wstępowaniem do związków komunistycznych.**

Przy tej sposobności, **idąc za śladami działalności Segala, władze wojskowe wykryły szereg jaczejek komunistycznych wśród żołnierzy w Białymstoku i Wilnie.**

W dniu wczorajszym **stanął Segal przed trybunałem sądu wojskowego** w Krakowie pod zarzutem **zdrady głównej.** Rozprawa była **tajna.** Przesłuchano **kilkudziesięciu świadków,** którzy zeznali dla oskarżonego **obciążająco.** Po godzinie 3-ej popołudniu **trybunał wydał wyrok, skazujący Segala na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Obrona wniosła zażalenie nieważności. Przewodniczył trybunałowi pułk. K. S. dr. **Janczewski,** oskarżał pułk. K. S. dr. **Cięciel.**

Przemytnictwo tytoniowe na Pomorzu.

Pomimo częstych wyłapywań przemytników i konfiskowania prawie codzień przez nasze organa celne tysięcy papierosów, cygar i tym podobnych wyrobów tytoniowych, pomimo nałożenia im bardzo ciężkiej i dotkliwej kary w postaci bądź to wysokiej grzywny pieniężnej, bądź też długiego więzienia, przemytnictwo w okolicy Czerska nadal kwitnie, a nawet — jak donoszą tamtejsze pisma — przybiera wprost zastraszające rozmiary.

W ubiegłą środę znowu urządzono tam obławę na przemytników, a wynik tejże, czyli połów, był olbrzymi. Zatrzymano 13 przemytników i odebrano im około 60 tysięcy papierosów i pewną ilość tytoniu wyrobu gdańskiego. Przemytników złapano w Zimnych Zdrojach w pow. starogardzkim. Ogółem było ich około 20, z których wspomnianych 13 zatrzymano, reszta zbiegła. W obławie brała udział policja z Czerska i z Osieczny wraz z urzędnikami Izby skarbowej w Poznaniu.

— o — o —

Oficjalne ustalenie terminu wojsk. rozprawy listopadowej w Krakowie

Mylne pogłoski a zaniechaniu rozprawy.

Sąd wojskowy w Krakowie rozesłał zawiadomienia do oficerów oskarżonych w związku z zajściami listopadowemi, że **rozprawa główna** przeciw nim rozpoczyna się dnia **20 kwietnia br.** o godzinie 10 rano w gmachu sądu okręgowego Nr. V w Krakowie przy ul. Montelupich. Rozprawa toczyć się będzie w sali rozpraw Nr. 26 na I. piętrze.

Jako oskarżeni zasiędą: **kpt. Obiedziński, por. Skarski, por. Nowakowski, mjr. Biernacki i gen. Czikel.** Rozprawa rozpisana jest na **trzy tygodnie** ze względu na wielką ilość powołanych do niej świadków. **Pogłoski,** jakie rozeszły się ostatnio po Krakowie o **umorzeniu rozprawy,** okazują się zatem **bezpodstawne,** tem więcej, że **w myśl wojskowej procedury karnej** postępowanie karne, w obecnem stadjum będące, **nie może być zaniechane.**

cji Zygmunta Schoenherza przy ul. Barskiej 45 i skradli papierosy, ciastka i wódki wartości 400 złotych. Dnia 26 bm. aresztowano sprawców kradzieży w osobach Błażeja Cielarskiego, lat 41, Ignacego Satały, lat 32, Stanisława Jaskuły, lat 22, Stefana Ruska, lat 21 i Józefa Piszczka, lat 33, wszystkich znanych i kilkakrotnie karanych złodziei. — Sprawcy ukryli skradzione wódki w kanale odpływowym przy ujściu Wilgi do Wisły. 17 flaszek wódki i dymion z 13 litr. wódki odebrano i oddano poszkodowanemu.

———ooo———

Z OPERETKI „NOWOŚCI". Dziś w sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Perły Kleopatry". Operetka ta z prześliczną muzyką i pierwszorzędną wystawą należy do najlepszych w tym sezonie. Wieczorem „Cloclo" Lehara z niezrównaną Czemekówną w roli tytułowej. — W niedzielę popoł. ciesząca się ciągłem powodzeniem „Hrabina Marica" z Kramerówną, wieczorem po raz ostatni „Cloclo".

Z TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „HASŁO". Doroczne Walne Zgromadzenie Tow. Śpiewackiego „Hasło" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca br. o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Stolarskiej l. 6. —

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa. 2) Odczytanie protokółu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie bibljotekarza. 5) Ustalenie wkładek. 6) Sprawozdanie Rady nadzorczej. 7) Wybór członków Zarządu. 8) Wnioski i interpelacje. — Prezes: Stanisław Paszkot. Sekretarz: Józef Hrebik.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH W KRAKOWIE odbędzie swoje Walne Zgromadzenie w niedzielę dnia 29 bm. w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 o godz. 10 przedpoł., a w razie braku kompletu o godz. 10.30 przedpoł.

MAH-JOUNG W ZWIĄZKU ARTYSTÓW. W dniu 28 bm. w sobotę, Związek Artystów urządza w swym lokalu zebranie towarzyskie pod hasłem: „Żywa partja Mah-Jounga".

Towarzystwo zebrane liczyć będzie w myśl wymagań gry 144 osób.

Partja rozegraną będzie przy specjalnej muzyce, na umyślnie ad hoc rozstrojonem pianinie.

Każda osoba rozgrywać będzie sobą jednego „kamienia" gry „Mah-Jounga". — Dla tego Zarząd Związku czuje się w obowiązku poinformować swych oczekiwanych gości, że: najlepiej nadają się na figury „smoków" teściowe i rozwódki spragnione „Mah-Jounga", na „wiatry" najlepiej odpowiadają „Don-Juani" wszelkiego wieku i autoramentu, na „kwiatki" młode panny (najlepiej dziewice), na „charaktery" starsze panny o niezepsutych zasobach charakteru, inne figury jak: bambus, Mohjonngista, odegrać mogą prawie wszystkie osoby płci obojga, o ile mają dobrze ułożone nogi i punkt ciężkości ciała w miejscu umożliwiającym stałą równowagę. — Kostjumy wieczorowe.

Członkom przysługuje prawo wprowadzania gości.

Osobom nieznającym gry, będzie na miejscu informacji udzielał znany p. Do-Mi-Nik.

POGADANKA DLA DZIECI. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi zawiadamia: Pogadanka z obrazami świetlnymi dla dzieci i młodzieży na temat „Rzym i Watykan i obrazy z Męki Pańskiej" odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 3 popoł. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Wstęp wolny.

KOMITET DOR. ARTYST. RESTAURACJI KATEDRY WAWELSKIEJ, zebrany na posiedzeniu dorocznem 18 marca br. pod przewodnictwem księcia biskupa Sapiehy uchwalił podziękowanie Ministerstwu W. R. i O. P. za subwencję 2000 zł na restaurację sarkofagów królewskich, Radzie miasta Krakowa za subwencje 2500 zł na restauracje tryptyku w kaplicy Zygmuntowskiej. Radzie miasta Wilna za 500 zł na odnowienie sarkofagu Batoreo, Uniwersytetowi wileńskiemu za 500 zł na urządzenie krypty Batorego, inż. Mierzejewskiemu za wyjednanie od szwedzkiego Tow. łożysk kulkowych (S. K. F.) i ofiarowania łożysk do dzwonu Zygmunta, wartości kilku tysięcy złotych, premjerowi Grabskiemu za zwolnienie tej przesyłki od cła, ks. prałatowi Ślepickiemu za pokrycie wydatków na zamówienie i przesyłkę, Krakowskiej Spółce rzeźbiarzy i sztukatorów (Rynek Dębnicki) za bezpłatne wykonanie ze sztucznego marmuru schodów do grobów królewskich. — Sprawozdanie z prac Komitetu w ubiegłym roku zamieścimy niebawem.

TOWARZYSTWO DANTE ALIGHIERI urządza dnia 30 kwietnia o godz. 6 w Seminarjum archeol. klas. (św. Anny 12) wykład prof. F. Giannini'ego: „Miasto Snów" (Siena) z obrazami świetlnymi. Wstęp dla członków i ich gości wolny.

ZE SPORTU.

SPORT KOLARSKI przed wojną był w Niemczech bardzo rozpowszechniony i cykliści tamtejsi, prócz wyścigów torowych i szosowych, uprawiali na szeroką skalę turystykę na kole, a w porze zimowej w znajdujących się w każdem miasteczku „Turnhallach", popisywali się sztuczną jazdą na rowerach, rejami i piłką nożną, rozgrywaną z rowerów. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, cykliści górnośląscy, dzięki energicznym zabiegom, zorganizowali się w Związek pod przewodnictwem p. Augusta Skiby i rozpoczynając swą działalność w początkach lutego br. zaprosili do Królewskiej Huty ogół towarzystw kolarskich w Polsce, gdzie pokazali właśnie nam tu nieznaną zupełnie rzecz, a mianowicie ową sztuczną jazdę i piłkę rowerową, oświadczając gotowość propagowania tego działu zawodów sportowych wśród ogółu polskich kolarzy. Na skutek tego zaproszeni do Warszawy, wzbudzili tam entuzjazm a prasa warszawska szeroko i sympatycznie się rozpisała. — W dalszym ciągu Krakowski Klub cyklistów i motorzystów zaprosił kolegów górnośląskich na 1 marca br. do Krakowa i niech żałują ci, którzy wówczas omieszkali przybyć do sali Sokoła. Obecnie na niedzielę, dnia 29 bm. górnośląscy nasi bracia otrzymali zaproszenie do Tarnowa, gdzie wystąpią w sali Sokoła popołudniu dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś dla szerszej publiczności Tarnowa, w przeddzień zaś, w sobotę dnia 28 bm. o godzinie 7 wieczorem, jeszcze raz w sali Sokoła w Krakowie przy ul. Wolskiej. — Nie wątpimy też, że tym razem nietylko kolarze, ale i liczni w naszem mieście zwolennicy piłki nożnej i szersza publiczność sportowa Krakowa zapełni salę Sokoła, dając tem samem wyraz łączności między dzielnicą górnośląską, a resztą Rzeczypospolitej.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

Paryż. (PAT). Do „Journal'a" donoszą z Madrytu o katastrofie kolejowej między stacjami Alamente a Salleniza wskutek wykolejenia się pociągu. Maszynista i palacz ponieśli śmierć, zaś trzech funkcjonarjuszy kolejowych odniosło rany.

Redaktor naczelny:

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

WŁADYSŁAW ROPSKI

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

Główne biura kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.
Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

KILKA gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem, na Górnym Śląsku i Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filja Rynek 30.

MAJĄTEK ziemski 180 mórg w okolicy Krakowa wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz wszelkiemi zabudowaniami sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub filja Rynek 30.

KOŁO WADOWIC gospodarstwo 4 i pół morga wraz z domem, zabudowaniami, oraz ogrodem owocowym. Od stacji Klecza Dolna pół godz. Cena 6.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

W KRAKOWIE willę I p. murowaną z wolnem mieszkaniem 6 pokoji, kuchnia, z komfortem. Sprzeda na dogodnych warunkach firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY w pow. mieście na G. Śląsku o 6 ubik. z wolnem mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia, salon, pracownia, elektr., telefon i t. p. z kompletnym urządzeniem. Cena 5.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

SKLEP w Krakowie z urządzeniem i towarem oraz mieszkaniem, elektr., wodociąg etc. Cena 5.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

KOŁO BIAŁEJ dom parterowy murowany wraz z piekarnią i sklepem oraz ogrodem owocowym, dom w całości wolny po kupnie, wraz piekarnią i urządzeniem. Cena 20.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W KRAKOWIE kamienica I p. ze sklepem 12 ubikacyj, narożnik, cena 4.000 dolarów, połowa gotówka reszta na hipotece. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ III p. w Krakowie z wolnem mieszkaniem i sklepem, cena 9.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA MŁYNÓW wodnych parowych i elektrycznych z kompletnemi urządzeniami. Ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

KINO kompletnie urządzone w większym mieście pow. za cenę 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków. Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

HUTA SZKŁA kompletnie urządzona według najnowszej techn. oraz wszelkiemi zabudowaniami. Cena 120.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

CEGIELNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Cena 90.000 zł, dogodne warunki spłaty. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FABRYKĘ grzebieni kompletnie urządzoną. Cena 16.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W WARSZAWIE kamienicę II. p. 45 ubikacyj, wolne mieszkanie 8 pokoi kuchnia — komfort. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W KRAKOWIE dom parterowy nowy murowany, dachówką kryty, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój. Całość wolna po kupnie. Cena 12.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W KRÓL. HUCIE kamienicę II p. z 2-ma oficynami II. i III. p. z wolnem mieszkaiem 4 pokoje, kuchnia, piekarnia itp. Cena 60.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego Kraków, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ II p. w Krakowie z wolnem mieszkaniem. Cena 7.000 dolarów. Sprzeda Firma Władysława Ropskie go Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FABRYKĘ tasiem gumowych w Warszawie, kompletnie urządzoną, w pełnym ruchu. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KILKA SKLEPÓW w Krakowie i na prowincji z wolnemi mieszkaniami i bez tychże w cenie od 2.500 zł wzwyż ma do sprzedania Firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

SKLEP masarski w Krakowie z kompletnem urządzeniem. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady.

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROLNIK zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

Sprzedaż

KREDENS, lustro, szafa, kanapa, stolik — tylko w całości do sprzedania. Wiadomość: ul. A. Potockiego 3, I piętro na prawo. 86

MEYERA LEKSYKON, kompletny, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ul. A. Potockiego 3, I p. na prawo. 85

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EGZAMINOWANY maszynista, elektromechanik, monter motorów wybuchowych, cegielń, kolejek wązkotorowych, urządzeń tychże, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Maszynomistrz" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2323

DOŚWIADCZONY agronom, z wieloletnią praktyką i ukończoną szkołą agronomiczną, obywatel z Podola rosyjskiego, poszukuje zastępstwa właściciela majątku, prócz działu rolnictwa może założyć owocowy ogród lub takowy uporządkować. Wymagania skromne: mieszkanie z utrzymaniem i wynagrodzenie w produktach rolnych. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" dla „Agronoma z Podola". 2321

Matrymonialne.

MŁODZIENIEC, lat 22, Polak, przebywający w Maroko (Afryka), władający językiem polskim, francuskim i niemieckim, średniego wzrostu, brunet, zdrowy, wesoły, uczciwy, czuły na wdzięki niewieście, pragnie tą drogą zawrzeć znajomość z panną średniego wzrostu, w wieku lat 18—22. Zgłoszenia kierować pod adres: Monsieur Joseph Dustor, M-le 6809 1-re C-ie du 3-me Reg. Etrg. **Engil par Meknes Afrique Maroc.** 2315

PANIENKA lat 21, sierota, miła, przystojna, lecz biedna, chce nawiązać korespondencję z mężczyzną do lat 35, uczciwym, szlachetnym, poważnie myślącym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Uroda". 88

Rozmaite

20 GATUNKÓW NASION, pięknych kwiatów za zł 3. Sadzonki wiecznicy duńskiej (nocna lewkonja) kwitnącej w maju, o silnym zapachu, trwałe, duże krzaki. 100 sztuk zł 5, wysyłam po otrzymaniu pieniędzy. Porto i opakowanie darmo: Kniecik, ogrodnik, Kraków, Zielonki. 2317

Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Bobrowski.** **Krakowska Drukarnia** Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**